

Koroniarze i Polacy na Litwie — jeden Naród ponad granicami

 I24.lt /pl/spoleczenstwo/item/36239-koroniarze-i-polacy-na-litwie-jeden-narod-ponad-granicami

Fot. Wileńska Młodzież Patriotyczna

Koło Związku Polaków na Litwie "Wileńska Młodzież Patriotyczna" w miniony weekend miała zaszczyt gościć Polaków z Polski, czyli Koroniarzy, w Wilnie. Przybyli ze Szczecina, a mianowicie z II Liceum Ogólnokształcącego im. Mieszka I.

Spotkanie zostało zorganizowane z inicjatywy Wileńskiej Młodzieży Patriotycznej i polonisty ze Szczecina, Pana Ireneusza Statnika. Koroniarze pragnęli przede wszystkim poczuć jedność ze swoimi Rodakami na Litwie, jak także poznać nasze problemy i potrzeby — do spotkania przygotowywali się przez cały miesiąc przerabiając i analizując numery „Kuriera Wileńskiego” na lekcji z nauczycielem polskiego języka.

Spotkanie miało trwać godzinę, ale (ku radości wszystkich) ostatecznie trwało całe trzy. Po spotkaniu grupa Koroniarzy, która liczyła aż 40 osób, poczuła się głodna, i nalegała, aby zjeść coś, czego nie znajdują w Koronie, u siebie w Polsce, coś lokalnego. Po posiłku ruszyliśmy do Solecznik. Po drodze zatrzymaliśmy się w Jaszunach, gdzie przy jaszunskim pałacu grupa zostawiła flagi biało-czerwone i obejrzała teren napraw i remontów, które wreszcie ruszyły i, mamy nadzieję, będą ukończone.

Dotarliśmy do Solecznik, gdzie w bursie szkoły polskiej pod patronatem Jana Śniadeckiego usiedliśmy do wspólnego stołu, aby wypić herbaty, zjeść litewskiego chleba i porozmawiać, jak polska tradycja nakazuje. Jak na polski zwyczaj przystało, wkrótce zaczęły się śpiewy. Najpierw ktoś niewinnie zanucił „Maszerują strzelcy”, a już za kilka minut wszyscy zgodnie śpiewali jakże typową polskim spotkaniom śpiewkę „Hej Sokoty!”.

Po czterech (sic!) godzinach wyczerpującego głośnego śpiewu, który śmiało nazwać by można było darcie gardła, zaczęliśmy się powoli zbierać z powrotem do Wilna. To właśnie wtedy, po wspólnych śpiewach i całym dniu razem spędzonym najbardziej dało się odczuć tak bardzo różniące nas problemy i dzielące odległości — w końcu Szczecin oddalony od Wilna jest o ponad 900 kilometrów.

Smutek ogarnął nas wszystkich, iż nie możemy pobyc z sobą dłużej, jednak czas naglił. Kilka razy ściskaliśmy sobie dłonie, kilka razy poklepywaliśmy się po ramieniu i popadaliśmy sobie w objęcia. Czegoś brakowało, coś jeszcze czekało na swój czas. Rota. Ta pieśń, która nas prowadzi w naszych działaniach — ta pieśń, która nas łączy więzią jednego Narodu, jednego ponad granicami. Po odśpiewaniu znów kilkakrotnie się żegnaliśmy. Trudno było tak po prostu się rozstać z jakże zacnym towarzystwem Koroniarzy.

Ostatecznie wyruszyliśmy — czuliśmy, iż Wilno, jak było stolicą romantyzmu i patriotyzmu, tak wciąż pozostało. Tutaj wszystko jest takie inne, jakby bardziej nielogiczne, ale piękne. Nie żalowaliśmy dnia, spędziliśmy go w dobrym towarzystwie, w komfortowej atmosferze, a przede wszystkim —my, Wileńska Młodzież Patriotyczna, zobowiązaliśmy się wobec Koroniarzy ze Szczecina, a oni wobec nas. Odnowiliśmy i potwierdziliśmy więzy nas łączące.

I potwierdziła się stara prawda, która tak bardzo napawa strachem antypolskie siły polityczne na Litwie i wszystkich, którzy traktują Polaków na Litwie jako oddzielną grupę niepowiązaną już z Polską. Potwierdziły się słowa, które tak bardzo oburzały polityków, gdy wywiesili je kibice na Rosie. Słowa proste, a trudne do zrozumienia, słowa ważne: „Jeden Naród ponad granicami!”.

Koło Związku Polaków na Litwie

„Wileńska Młodzież Patriotyczna”